Nr. 94. Czwartek 3 Kwietnia 1884. Rok II.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

**Prenumerata.**
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

**Ogłoszenia.**
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Ryszarda.
Piątek: Izydora.
Sobota: Wincentego.
Niedziela: Celestyna.
Poniedziałek: Hermana.
Wtorek: Dyonizego.
Środa: Marji.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głusze i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 44 min.
Zachód słońca o 6 g. 25 min.
Długość dnia 13 godz. 02 min.
Barometr idzie w górę.

## Czas odnowić przedpłatę!

*Kurjer Lwowski* wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

| | |
|---|---|
| Przedpłata kwartalna w miejscu . . | 3.60 |
| „ miesięczna w miejscu . . | 1.20 |
| z odnoszeniem do domu kwartalnie . | 4.20 |
| „ „ „ miesięcznie . | 1.40 |
| Na prowincji kwartalnie . . . . . | 4.80 |
| „ miesięcznie . . . . . | 1.60 |

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżoną została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil.*

## Słowo do młodzieży polskiej i ruskiej

### od weterana z 1863 r.

Po upadku powstania 1863 r., po usunięciu się z kraju tych, którzy przodowali ideą miłości i poświęcenia narodowi, powstała szkoła Stańczyków i poczęła gasić tlejący jeszcze patrjotyzm w pozostałych, godzić społeczeństwo polskie z przeznaczeniem dźwigania jarzma wiecznej niewoli. Zadaniem tych trucicieli ducha narodowego było powstrzymać najszlachetniejsze popędy młodzieży: miłość Ojczyzny, poświęcenie i ofiarę wykląć, ośmieszyć. Zbrodnię podobną pomścić musi nemezis dziejowa na tych zaprzańcach ducha narodowego, którzy chcąc zachować swój dobrobyt materjalny i wpływ rządzenia, choćby za cenę praw narodowi wolnemu przysługujących—zaparli się siebie dla siebie, nie pomni, że kopią przepaść między sobą i większością narodu. Próżne jednak usiłowania zabicia uczuć wrodzonych charakterowi narodowemu! nikt ich nie zatrze ani zewnętrzna przemoc wroga, ani wewnętrzne zabiegi garstki ludzi, których naród cały ze wstrętem odpycha, jako raka toczącego zdrowe ciało. To też i młodzieży dzisiejszej pomimo szkoły, jaką przeszła nie jest obcą miłość bratnia, uczucie sprawiedliwości i wolności. Z całym ogniem młodego wieku pragnie ona pracy, poświęceń i ofiary dla ludzkości, wyparta jednak przez kierunek stańczykowski z posterunku straży interesów narodowych, na którem stawało każde dorastające pokolenie aby budzić czujność w narodzie, manifestując ofiarą i poświęceniem prawa do bytu niezależnego, młodzież ta wykolejona z życia narodową tradycją, zwróciła się w stronę, skąd zaczęły ją dochodzić dźwięki tonów na nutę wolności: skrzyp szubienic, brzęk kajdan i huk dynamitu, te środki zapalne młodej wyobraźni pociągnęły ją ku prześladowanym a brak kierunku patrjotycznego w kraju—w odmęt socjalnych doktryn, ogólno ludzkościowych społecznych idei i moskiewskiego nihilizmu. Szuka więc zbłąkana młodzież nasza u obcych pokarmu dla ducha polskiego, który od wieku pasując się z wrogiem ludzkości znaczy krwią swych synów drogę postępu. Zwróć się młodzieży do swoich bogów, swoim prorokom zechciej uwierzyć a setki męczenników zamordowanych na stokach cytadeli warszawskiej i krocie jęczących w kajdanach wygnańców wtrąconych do kopalń Sybiru wskaże Ci drogę narodowego obowiązku.

Duch postępu u nas przed wiekiem już zaznaczył swą siłę żywotną i to nie z dołu ale z góry za wpływem szlachetnym inicjatorów konstytucji 3 maja; od tej chwili bez gwałtownych przewrotów postęp w socjalnym ustroju zdobywa sobie u nas prawo obywatelstwa, a 50 lat temu Towarzystwo demokratyczne polskie zamierzało odbudować Polskę w granicach dawnej Rzeczypospolitej przez lud dla ludu*). Powolna praca w tym kierunku zamanifestowywa znowu swą działalność w 1863 roku a młode pokolenie stronnictwa demokratycznego polskiego, z którego powstała władza centralnego Komitetu 1863 r. w Warszawie, wypowiada swe opinie i przekonania przez usta delegata Komitetu Zygmunta Padlewskiego na zebraniu decydującem powstanie. Słowa jego brzmią jak następuje: „Mojem zdaniem było i jest: młodzież, z której Moskale dla silniejszych nam kajdan krew na Kaukazie wyleją, poświęcić dla zbawienia ludu przez skończenie sprawy włościańskiej przez sam naród polski, dla położenia podstawy wielkiej wojnie ludowej dla zbawienia całego narodu. Tak rozumiem i za to umrę. Jako żołnierz regularnej armji pojmuję całą trudność dzisiejszego położenia, wiem, że nic lepszego nie zrobię, jak umrę, niosąc kmiotkowi własną ręką to, co mu od nas i przez nas się należy. Ostatecznie więc powiadam bierzmy w ręce dekreta uwłaszczenia, idźmy na cały kraj, uzbrójmy się jak możemy, napadnijmy mniejsze załogi nocną porą a gdy nam życia nazajutrz zostanie, idźmy do kmiotka, zwróćmy mu jego należność i do boju z najazdem powołajmy*).

Słowa Zygmunta Padlewskiego, męczennika za idee wolności narodowej i społecznej spełniły się, podnieśliśmy sztandar bojowy z hasłem o niepodległość krwią własną wypisanem: „Wolność ludowi z poddaństwa i pańszczyzny“—a ci, których jedynym celem było, torować drogę przyszłej wolności narodowej, padli po większej części na polu walki ofiarą tego krwawego dramatu, wiedząc że nic lepszego nie zrobią jak umrą, niosąc kmiotkowi własną ręką to, co mu się od nas i przez nas należy — że utorują drogę przyszłej wolności i szczęściu narodu.

*) Manifest Towarz. demokratycznego polskiego z roku 1833.

*) Historja powstania 1863—1864 r. wydanie księgarni polskiej Lwów 1882.

## Bilet szatana.

### POWIASTKA.

Bije północ.

Hrabia Henryk chcąc się zastosować do powszechnie przez swój ród przyjętego zwyczaju, zaprosił sześciu najserdeczniejszych przyjaciół do jednej z pierwszych restauracyj stolicy, w celu wyprawienia im ostatniej kawalerskiej biby.

Za trzy dni czekała go przysięga u ołtarza którą miał złożyć pięknej pani Anieli, wielce powabnej wdówce.

Przy maderze winszowano mu szczęścia z uniesieniem, przy pierwszem daniu wzbijano go w pychę z odniesionego zwycięztwa, a przy deserze zaczęto mu już zazdrościć.

— W istocie Henryku — wołali rozochoceni biesiadnicy — urodziłeś się w czepku, wszystko ci się wiedzie.

— Nie żalę się też wcale — odparł Henryk wesoło.

Z ostatnim wyrazem wypalił pierwszy korek szampańskiego. W kryształowych kubkach perlił się różowy napój miłosny, a rozbawiona i rozmarzona szampanem młodzież nie spostrzegła nawet jak prędko noc rozpostarła czarne swe skrzydła nad stolicą i ukołysała do snu rozmaitymi trudami dziennymi uznojonych jej mieszkańców.

Wybiła dwunasta, wszedł garson i wręczył Henrykowi wizytową kartę z różkiem zagiętym.

— Do djabła, wizyta o tej porze i w tem miejscu? — zawołał hrabia z niechęcią i cisnął bilet na stół nie spojrzawszy nawet na napis. — Powiedz temu panu, że mieszkam przy ulicy Św. Ludwika Nr. 7 i niech jutro tam się potrudzi. Przyjmę go jeśli mnie zastanie.

— Ależ mój drogi — zauważył rozsądnie jeden z towarzyszy, spojrz przecie na nazwisko.

— Prawda, masz słuszność Julku, przypatrzmy się temu intruzowi. I umieściwszy szkiełka na nosie, jął się przypatrywać karcie z ciekawością. Przez chwilę obracał nią na wszystkie strony, lecz z odczytaniem napisu nie mógł dojść do końca.

— Może który z was będzie dowcipniejszy lub szczęśliwszy odemnie — rzekł wreszcie po bezowocnej próbie — bo ja z tym hieroglifem dać sobie rady nie umiem.

Bilet przechodził z rąk do rąk lecz rezultat pozostał ten sam. Nazwisko tak było nieczytelne, że w istocie stawało się hieroglifem.

Ta nowa okoliczność zaintrygowała wrażliwy umysł Henryka; teraz już bez namysłu kazał prosić tajemniczego gościa.

Po chwili wszedł do sali z kapeluszem w ręku, młodzieniec średniego wzrostu i z całą swobodą znamionującą dobre wychowanie towarzyskie, ukłonił się siedzącym przy stole. Ubiór jego, podług ostatniej mody, był bez zarzutu, twarz tylko mimo stanowczego wyrazu i rysów szlachetnych, raziła zupełnym brakiem zarostu.

— Panie — zagadnął zaraz na wstępie Henryk wchodzącego — odebrany przed chwilą bilet pański nie zaznajomił nas wcale z pańskiem nazwiskiem. Pomimo wszelkich usiłowań nie mogliśmy je odcyfrować.

— W takim razie będę miał zaszczyt sam je panu wymienić...

— Powiedz mi pan pierwej — przerwał Henryk mówiącemu, — w jakim charakterze mam tu pana powitać?

— W charakterze wierzyciela - - czy nie mógłbym prosić o chwilkę rozmowy z panem na osobności?

— Pod żadnym warunkiem! Wierzyciel, ach mój Boże, nie żenuj się pan wcale, jestem między swoimi, tylko otwarcie! Moi przyjaciele wcale nie będą zgorszeni, dowiedziawszy się o małych grzechach moich w tym kierunku! O cóż chodzi?

— Do usług. Przed 10ciu laty, chcąc uratować honor hrabiego R., przyjaciela młodości pańskiego ojca, poświęciłeś pan cały swój ma-

Stało się—powstanie spełniło swe zadanie:— rząd najezdniczy musiał sankcjonować dekrety rządu narodowego uwłaszczające włościan, choć powstanie upadło, nie mogąc być w oczach ludu, który radby był dla siebie pozyskać, mniej wspaniałomyślnym. Nie ma już wewnątrz ziem naszych w prawnem tego słowa znaczeniu panów i niewolników, lud wiejski czuje się być właścicielem swej ojcowizny, tej ziemi, którą w pocie czoła uprawiał i nie da jej sobie wydrzeć nikomu. Działacze partji demokratycznej 1863 r., sterani tułactwem, niewolą i prześladowaniem ustępują powoli z terenu pracy narodowo-społecznej spełniwszy swój obowiązek w miarę możności i środków, jakiemi rozporządzali. Do dalszego działania Ty młodzież jesteś powołaną, która tak czujesz i pragniesz, jak Twoi ojcowie po myśli i uczuciu; czynności nasze niech będą dla Was tym szlakiem, który z manowców i trudnych do przebycia zawad prowadzi na bity gościniec życia narodu wolnego i szczęścia ludu; z tego szlaku zejść Wam nie wolno, jeżeli uczucia szlachetne w sercach Waszych nie zamarły.

Zadaniem waszem będzie dziś przedewszystkiem, aby lud zrozumiał i odczuł godność swoją osobistą i narodową; na tej podstawie wzniecie w duszy jego ogień miłości Ojczyzny.

Odczucie godności narodowej postawi go na stanowisku niezależnem, uwolni od obcych wpływów nielicujących z jego charakterem, zwyczajami i obyczajami, podniesie jego moralność uświęconą tradycyją narodową.

Religijne chrześciańskie zasady głęboko są zakorzenione w sumieniu ludu naszego, niech więc krzyż dla niego będzie jak dotąd symbolem miłości i ofiary a stąd poświęcenia dla Ojczyzny. Nowatorstwem niesformułowanych zasad ateistów dzisiejszych nierujnujmy fundamentów, abyśmy sami pod sobą dołu nie wykopali, którego nie potrafimy zapełnić rozwiązując sumienie człowieka z przekonań i form przyjętych, który niczem zastąpić ich nie potrafi a rozpasanym namiętnościom natury ludzkiej hamulca nie znajdzie. Starajmy się przedewszyskiem oświecić lud, zapoznać go z prawami i obowiąkami istoty myślącej.

My nie powinniśmy na wzór nihilistów moskiewskich walić w gruzy odwiecznej budowy przeszłości naszej narodowej; co dla nich jest drogą wyjścia, nam postawi tamę w rozwoju narodowym, w misji, jaką mamy do spełnienia. Naszym obowiązkiem czerpać siły dla odrodzenia się stosunków socjalnych w tradycji i ideałach narodowych „wolności, równości i braterstwie“, ideałach, które wprawdzie w jednej tylko kaście przetrwały do ostatnich czasów, ale charakteryzują społeczność naszą, tu spoczywa jedynie silna i niewzruszona podstawa dla dobra ludu naszego w przyszłym jego ustroju społecznym. Nie utrzymujemy bynajmniej, aby nie było nic do poprawienia tak z przeszłości, jak i w teraźniejszości ustroju społecznego narodu, bo jak w każdym narodzie, tak i w naszym ze zbiegiem rozmaitych okoliczności musiały się wyrodzić pasożyty społeczne, które się rozsiadły po ciele ludu i które niszczyć należy.

Bracia Rusini nie szukajcie niebezpiecznej pomocy od zewnętrznej państwowej polityki, nie łudźcie się, że jakikolwiek rząd bezinteresownie Wam pomoże, idźcie ręka w rękę z partją demokratycznej-postępowej polskiej młodzieży licząc na własne siły i tych ludów, których interes wspólnej obrony przeciw najazdowi z Wami łączy. Wypowiedźcie z całą godnością prawa swoje do bytu narodowego a mając 20 miljonów ludu za sobą wolnego od oligarchji krajowej i jej przewrotnej polityki, macie siłę, z którą się rachować muszą. Obowiązkiem jest Polaków ziemie ruskie zamieszkujących, we własnym interesie dobrze zrozumianym pracować na niwie, która ich żywi i dla ludu, który ich otacza. Polacy pracując wspólnie z inteligencją ruską dla dobra ludu ruskiego będą zakładnikami przymierza międzynarodowego, tym klejem łączności interesów obu narodów.

Gdyby Polacy nie rządzili się uczuciem miłości bratniej względem tych,“ którzy od wieków złą i dobrą dolę z nimi dzielili, lecz tylko rozumem politycznym, to zadaniem ich być musi nieść pomoc Rusinom w kierunku rozwoju ludu ruskiego na każdem polu życiowem odradzającego się narodu. Na to nie trzeba być wielkim politykiem, żeby zrozumieć że tylko potężna Ruś w swych etnograficznych granicach ścisłym węzłem federacji związana z Polską potrafi położyć tamę zachciankom moskalofilskim i innym czyhającym na nas sąsiadom. Wszelkie dążenie do podporządkowania interesom czysto państwowym polskim narodowości ruskiej wobec budzącego się do życia narodowego ludu ruskiego byłoby niepolitycznem i nieuczciwem, nawet wtenczas, gdy Polska była niezależną w granicach dawnej Rzeczypospolitej, w warunkach zaś obecnych podobne zapatrywanie jest co najmniej śmiesznem. Niepodobna się cofać. Musimy iść z duchem czasu a kierunek idei, w jakich się tenże zaznacza, musi patrjotom polskim otworzyć oczy na konieczne następstwa, do których zastosować się należy, nie chcąc stawiać tamy naturalnemu porządkowi rzeczy bez szkody dla własnych interesów narodowych. Dziś lud stanowi naród, który ma o sobie decydować, minęły zaś czasy, w których inteligencja narodu rekrutowała się w pewnej tylko kaście, a ta w feudalnym swym ustroju stanowiła o losach całego narodu. Światło a z niem poczucie godności człowieka rozlewa się w coraz szersze koła społeczeństwa, lud będąc wolnym, sam starać się będzie oświecać a wrodzone uczucie i ambicja wskażą mu drogę narodowego rozwoju. Stąd też dwadzieścia miljonów przeszło ludu ruskiego przed i za Dnieprem ma niezaprzeczone prawo do życia, a upomni się o nie później czy wcześniej z pewnością. Historja nas uczy, że można wyludnić ziemię rozbojem ale ludu wynarodowić niepodobna, Moskwa robi wszystko, aby zginęła pamięć o Rusinach, tytułuje się samozwańczo ich mianem, zbliżona obrządkiem religijnym a nawet po części językiem, cóż dotąd zrobiła?

Włościanin Rusin wie, że jest Rusinem a rząd, siepacze i wojsko jego są Moskalami, wszak inaczej nigdy ich nie nazywa. Gazetka moskalofilów galicyjskich, dla których obcem jest poczucie miłości własnej i narodowych ambicji, nie powinna Polaków odstraszać od obowiązku, jaki w interesie własnym mają do spełnienia. Rusinów zaś inteligentnych i ludu nie zwabi pod knut moskiewski, uświęcony wiekami despotycznych rządów mongolskiej rasy. Mogą mieć Rusini żal do rządów szlacheckich polskich a w pierwszym rzędzie do swojej szlachty, którą nas „uszczęśliwili.“ ale nie mogą mieć żalu do ludu polskiego a duch narodowych idei polskich na wskróś wolnością tchnących z pewnością pociągnie Rusinów ku bratniemu szczepowi, ku Polakom, jeżeli z całą szczerością i uznaniem praw ich rękę ku nim wyciągniemy. Nie przesądzam formy przyszłego ukształtowania się sfederowanych ziem polskich i ruskich; rozum polityczny inteligencji i zdrowy instynkt ludu, powinny zatrzeć wszelkie narodowe niesnaski, a na prawach wolnych z wolnymi i równych z równymi postawić niewzruszone fundamenta budowy wspólnej dwóch bratnich ludów.

Otóż mojem zdaniem należy sformułować swój własny program załatwienia kwestji społecznej, zastosowany do naszych stosunków i położenia, w jakiem zostajemy. Nie możemy dopuścić obcych wpływów, doktrynerów propagandy socjalnej, w innych warunkach rozwijającej się, aby nie tracić czasu i sił na nieodpowiednie próby.

Szatańska praca nad wynarodowieniem pod zaborem pruskim i moskiewskim coraz groźniejszą się staje; spojrzyjmy w ubiegłe pół wieku, obrachujmy się z tem, co jest dziś i co było, a zobaczymy jaki szalony postęp jest na drodze wynarodowienia nas. Wrogie nam rządy przez swych kulturträgerów wydzierają nam własność ziemską, starają się zatrzeć świadomość samoistności narodowej i państwowej i to dzisiaj już nietylko między klasą inteligentniejszą, ale i między ludem, który jeżeli się uczy czego, to ich językiem od szkół elementarnych słucha przekręconych faktów historycznych swego narodu, zapoznaje literaturę narodową przez jej usunięcie zupełne, a prześladowanie języka dochodzi do granic ciasnego kółka rodzinnego. Tracimy więc stronę dodatnią tła narodowego, chcą zabić w nas myśl polską i strącić do poziomu na wpół dzikiej jeszcze mongolskiej rasy. Z bolem serca spotykamy się już dziś dość często z młodzieżą polską i ruską z pod zaboru moskiewskiego, która pokończywszy wyższe zakłady naukowe carskie, nie znając prawdziwej historji swego narodu, szczególniej z ubiegłego stulecia, zwraca się do zaledwie wschodzącego światełka idei postępowej rosyjsk. nieświadoma, że Polska w całej pełni świeci na drodze postępu i idei demokratycznych, a w stuletniej walce o zasady społeczne i niepodległość, ofiarą i poświęceniem stronnictwa postępowego przewyższa inne narody, których mężowie podnioślejszego uczucia i umysłu z uznaniem i czcią o Polakach się wyrażają. Brońmy się więc całą siłą narodu, który czuje swą godność i nie da się zepchnąć ze stanowiska, na którem dzieje go postawiły. Nie zapominaj młodzieży, że odpowiedzialność spadnie na tych, którzy poczuwszy się w obowiązku pracy dla ludu i jakkolwiek ożywieni najlepszemi chęciami, nie widzą jak im się teren własny z pod nóg usuwa, jak lecą w przepaść kosmopolityzmu, który dla nas nie może mieć powabu, bo każdy z nas czuje się być Polakiem lub Rusinem przedewszystkiem. Po cóż zadawać kłam własnym uczuciom, by gonić za ideą marzeń, która wtenczas tylko może mieć realne podstawy ogólno-ludzkościowego ustroju, jeżeli każdy naród przez dojrzałość swą polityczną i społeczną żyje się z tą myślą, a ureguluja się stosunki międzynarodowe, na co wieki dopiero złożyć się muszą.

Do Was więc młodzieży polska i ruska odzywam się, licząc na krewkość waszego wieku i usposobienia, które cechują każdą wyższą istotę w społeczeństwie — miłością i poświęceniem dla ideałów narodowych i ludzkościowych, abyście szeregowali się z jasno postawionym „programem na dziś“, i wzięli się gorąco do łącznej pracy w imię wolności, równości i szczęścia bratnich ludów!

---

tek. Dogadzając szlachetnej fantazji, zapłaciłeś zań 300,000 franków i znalazłeś się bez grosza. Cóż pozostawało zrujnowanemu młodemu człowiekowi, przyzwyczajonemu do wszelkich zbytków wyższego świata? Zadawałeś pan sobie sam to pytanie, siedząc zamyślony w swojem mieszkaniu przy ulicy św. Ludwika. Następstwem tych rozmyślań było nakreślenie na świstku papieru, leżącym przypadkowo przed panem, następujących wyrazów: „Niżej podpisany zapisuje duszę swoją szatanowi, w zamian za odpowiedni stanowisku jego majątek; na przeciąg lat dziesięciu“, podpisano Henryk hr. Z. Okno podówczas było otwarte, burza wisiała w powietrzu i nagle powiew silnego wiatru porwawszy dopiero co zapisany świstek, poniósł go z sobą i rzucił w ręce samego adresata.

— Z kądże wiesz pan o tych szczegółach?

— Proszę pozwolić mi skończyć. Zaraz nazajutrz, zaczęło się polepszać krytyczne położenie pańskie. Przewracając bezmyślnie w skryptach starego biurka, znalazłeś pan w jednej z nich duży rulon złota, stanowiący okrągłą sumkę dziesięciu tysięcy franków.

W Baden przy zielonym stoliku stawiałeś pan ten rulon po trzykroć na „rouge“ i każdym razem szczęście panu dopisało.

(Dokończenie nastąpi.)

---

# Degajew w Siedlcach.

Komiczne wrażenie zrobiła w Warszawie, jak donosi *Gaz. Krakowska*, awantura ze schwytaniem rzekomego Degajewa, zabójcy Sudiejkina. Ogłoszenia z fotografiami, obiecujące ponętną sumę 5000 rs. za wskazanie, a 10.000 rubli za przytrzymanie mordercy, spać nie daje wielu osobistościom, które pragnęłyby zrobić na tem interes. Zwłaszcza trzej żandarmi w Siedlcach wytężali wszystkie siły, aby zbiega uchwycić.

— Byleby on dostał się w moje ręce, to ja *jewo uż...* machał rękami kapitan żandarmski, znany karciarz i wiecznie będący w długach.

Otóż do tego kapitana pewnego poranku wpada dwóch żandarmów z radosną nowiną:

— *Pojmali jewo, nasze diengi!* krzyknęli jak warjaci.

Kapitan ujrzawszy prowadzonego jegomościa, jako prawosławny człowiek *pierechrestił sa* przed *ikonem* ze zdziwienia.

Był to bowiem najdoskonalszy oryginał fotografji Degajewa a mianowicie tej, co bródkę ma przystrzyżoną.

— *Kak pożywajesz bratiec?*— rzecze do niego kapitan, klepiąc po ramieniu.

— Zdrów, do usług pana kapitana — od-

powiada zatrzymany niezłą polszczyzną, z akcentem żydowskim.

— Tak ty nie Degajew?

— Ja jestem Salomon Grodzicki, kupiec zbożowy z Lublina, i mam na to paszport — prawie z płaczem odzywa się drżący ze strachu żydek na samą myśl, że ma być podobny do Degajewa.

Kapitan nie chciał wierzyć paszportowi i dowodom Grodzickiego, lecz kazał mu zgolić brodę, a następnie i wąsy, celem przekonania się o podobieństwie do innych fotografij Degajewa.

Podobieństwo było rzeczywiście zdumiewające, więc kapitan osobiście w towarzystwie dwóch żandarmów przyjechał do Warszawy, meldując Kutajsowowi, szefowi żandarmów, że pojmał Degajewa i prosi o wypłatę nagrody.

— *Wy suma soszli* — było pierwsze odezwanie się Kutajsowa, który doskonale wiedział, gdzie zabójca Sudejkina obecnie przebywa i że dla policji moskiewskiej jest niedostępny.

Kiedy ogolonego i trzęsącego się ze strachu Grodzickiego pokazano Kutajsowowi i ten wysłuchał całej opowieści, odprawił żandarmów i sam się z kupcem rozmówił.

Co się dalej stało? nikt nie wie, dość, że Grodzicki został pod konwojem wyprawiony do Lublina i tu go, po zrekognoskowaniu (w pierwszej chwili ogolonego nie mogła poznać nawet żona i dzieci) puszczono.

Panowie żandarmi z Siedlec zamiast podziękowania usłyszeli *wygowor*.

# KRONIKA.

**Personalja.** Marsz. kraj. dr. Zyblikiewicz wyjechał wczoraj na parę dni do Krakowa, zkąd uda się na dłuższy czas do Włoch. – Drugi syn p. Dunajewskiego zachorował śmiertelnie. – B. sekretarz sądu krajowego p. Józef Howorka przyjechał ze Stanisławowa i obejmuje naczelnictwo ck. sądu pow. sekcji III we Lwowie. — Profesor Dybowski przyjechał przed paru dniami do Warszawy, gdzie zabawi tydzień a następnie uda się do Lwowa, Po Wielkiej Nocy obejmie uczony podróżnik katedrę zoologji w naszym uniwersytecie. — Pan dr, Zdzisław Marchwicki, kurator b. Zakładu włościańskiego, bawił d. 30 bm. w Krakowie. — Artysta dramatyczny Szymański w Krakowie tak nieszczęśliwie upadł na posadzkę podczas swojego benefisu w scenie szaleństwa rejenta Seraphin, iż dłuższy czas musi leżeć w łóżku. — P. Włodzimierz Spasowicz w początku kwietnia v. s. wyjeżdża do Warszawy, gdzie wygłosi cztery odczyty pt. „Byron i niektórzy jego poprzednicy". — Administratorem gr. kat. dekanatu w Dukli mianowany ks. Tytus Duskot. Kanoniczną instytucję na gr. kat probostwo w Uhnowie (w Żółkiewskiem) otrzymał ks, Jan Kozakiewicz. – Madame Adam przybyła do Wiednia wieczorem z Budapesztu w towarzystwie deputowanego Pazmandy i francuskiego konsula Villars i stanęła w hotelu „Imperial".

**Dyrektor zakładu gazowego** we Lwowie przesłał nam pismo następujące: „Z powodu umieszczonego w Nrze 90 *Kurjera Lwowskiego* artykułu pod tytułem: „Lwów contra Dessau", upraszam w myśl § 19, ust. pras. o zamieszczenie w najbliższym numerze sprostowania podanych w tym artykule faktów, jako z prawdą niezgodnych w następującym kierunku:

1) Nie jest prawdą, jakoby w skutek przeprowadzonego przez komisję sądową w lutym b. r. na żądanie gminy dowodu ku wiecznej pamięci „okazało się, że do płomieni gazowych, służących na oświetlenie ulic i placów miasta, zamiast kontraktowych 158 litrów gazu wpływa tylko po 140 litrów" i jakoby z tego powodu gmina ponosiła szkodę „idącą w tysiące guldenów", albowiem właśnie przeciwnie skonstatowali znawcy sądowi pp. Roman baron Gostkowski i Teodor Maryniak, że do wielu płomieni gazowych przez umieszczone ze strony Towarzystwa gazowe reometry wpływa daleko więcej jak kontraktowych 158 litrów gazu na godzinę.

2) Nie jest prawdą, jakoby w toku prób powyższych pp. znawcy sądowi „nabrali podejrzenia, że zarząd gazowy z umysłu preparuje reometry(?!), aby pokrzyżować próby" i w tym względzie wystarczy powołać się na świadectwo powyż wymienionych pp. znawców sądowych, aby odeprzeć to złośliwe, zprawdą niezgodne twierdzenie, oparte na zupełnej nieznajomości zasad techniki gazowej.

3) Wobec tego wyniku komisyjnych dochodzeń sądowych, nie jest więc prawdą jakoby Dessauskie Towarzystwo gazowe nie dotrzymało swych kontraktowych zobowiązań wobec gminy miasta Lwowa.

*Gustav Buch.*

(Przepisy prasowe zmuszają nas do umieszczenia tego pisma, ale oświadczamy natychmiast, że rezultat prób tych będzie zapewne niebawem urzędownie ogłoszony, i przekona, żeśmy się w artykule naszym nie rozminęli z prawdą. *Redakcja*).

**Kradzieże.** W Dublanach skradziono z kaplicy srebrny kielich kościelny wyzłacany war. 50 złr., obrus z ołtarza war. 5 złr. i mały dywanik war. 4 złr., niewiadomy dotąd sprawca zgubił po drodze skradzioną patynę. Jędrzejowi Piotrowskiemu rolnikowi w Obroszynie pow. Gródeckiego skradziono w nocy na 2. b. m. z zamkniętej stajni wołu, maści siwej war. 40 złr. Panu St. G. l. 4 ul. Mickiewicza 420 złr. w gotówce z zamkniętego biurka, sprawca tej kradzieży, lokaj poszkodowanego Wojciech Wojcik, rodem z Gwoździanki powiatu Rzeszowskiego, mający lat 25, urlopnik wzrostu średniego, krągłej twarzy, blond włosów, oczu siwych, ubrany w kurtce, odjechał wczoraj wieczór dorożką do Zimnowody, gdzie wsiadł na kolej i umknął nie wiadomo dokąd. Pani J. Z. z Krakowa pliszowy mały portmonecik popielaty z kwotą 7 złr. z obrączką ślubną złotą znacz. L. Z. 6. lipca 1875 war. 10 złr. i z małym kluczykiem na czerwonej tasiemce z kieszeni na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika.

**Aresztowania.** Policja uwięziła Wencla Laubingera, cygana z dwojgiem dzieci jako poszukiwanych przez sąd złoczowski za kradzież. Michała Hrycaka na kradzieży kandelabra w lokalnościach tutejszego Towarzystwa muzycznego.

**Znaleziono** w Rynku kołnierz damski skankowy, który odebrać można w policji.

**Zguba.** Pani W. Z zgubiła pulares jasno bronzowy z kwotą 13 złr. 73 ct. na ulicy Akademickiej.

**Fundacja śp. Pelagji Russanowskiej** dla inwalidów polskich według nadesłanego nam z Wydziału krajowego wykazu, miała z końcem roku kapitału 62.031 w efektach, a 231 gld. 72½ ct. w gotówce. Dożywocia inwalidów wynosiły 3500 gld. Z fundacji tej opróżnione przez zgon śp. Dyonizego Masłowskiego wsparcie dożywotne rocznych 300 gld. otrzymał p Leonard Rettel, belwederczyk zamieszkały w Paryżu.

**Mianowanie.** Pan Kazimierz Łękawski, oficjał c. k. Sądu wyższego we Lwowie został mianowany adjunktem urzędów pomocniczych Sądu krajowego we Lwowie.

**Dla oficjalisty prywatnego** K. złożonego chorobą otrzymaliśmy od A. B. 1 gld. i doręczyliśmy gdzie należy — dotąd razem 15 gld.

**Na prima aprilis** Stanisław Rybeńko rębacz, tak silnie pobił swoją żonę przed południem, że jest prawie dogorywająca. Sprawę oddano do sądu karnego.

**Sprawozdanie** lwowskiej komisji wykonawczej Towarzystwa opieki weteranów za czas od 15—31 marca. Towarzystwo kasynowe w Jarosławiu 40 zł. 63 ct., profesor Weigel z Kołomyi dochód z odczytu i tomboli 35 zł, komitet balowy w Zaleszczykach dodatkowo 30 zł., Drużbacki z Przemyśla 30 zł., Józef Wernicki 10 zł., L. D. z Łańcuta 6 zł. 20 ct., Feliks Poradowski 3 zł., dr, K. G, 1 zł, M. Axentowicz przez redakcję *Kurjera Lwowskiego* 10 zł., Adam Bieńkowski przez redakcję *Gazety Narodowej* 3 zł., przez delegata Wiktora Wiśniewskiego: Henryk Rylski rocznie 10 zł., Zbigniew hr. Lanckoroński, Jan Sołowyj roczn. po 5 zł., Jan Łaski J. W. deg., W. Grott rocznie po 1 zł., N. N. 2 zł. Ogółem wpłynęło 193 zł, 83 ct, W miesiącu marcu rozdano 32 weteranom zapomogi stałe w kwocie 280 zł., zaś 12 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 215 zł. *Walerjan Podlewski*, przewodniczący; dr. *Bernard Goldman* skarbnik.

**Wola pośmiertna.** Cenny bardzo zbiór instrumentów chirurgicznych, oraz biblioteka naukowa, które pozostały po zmarłym w Krakowie śp. Franciszku Danku, przekazane zostały ostatnią wolą zmarłego na użytek uczniów niezamożnych tamtejszych zakładów klinicznych.

**Kaprysy mody.** Ubiegłej jesieni eleganckie damy przyozdabiały swoje toalety — słonecznikami; przez ciąg sezonu zimowego różnobarwne ptaki grały niemałą rolę — nie mówiąc już o świnkach w biżuterji — a dziś, ostatni rozkaz wszechwładnej pani mody, poleca swoim poddanym używania, chrabąszczy. Doprawdy nie zdziwiłoby wcale, gdybyśmy pewnego pięknego poranku ujrzeli elegantkę ubraną w naturalnej wielkości... wieloryba! W obecnej ekscentrycznej porze i to jest możebne...

**Lutnia.** Zarząd Towarzystwa śpiewackiego zawiadamia, że próba odbędzie się dzisiaj, w sali kasyna miejskiego o godzinie 7 wieczorem.

**Towarzystwo pomocy naukowej** dla dziewcząt polskich w Toruniu, odbyło dnia 18 z. m. walne zebranie, na którem pani Szumanowa zdała sprawę ze stanu funduszów. Towarzystwo to udziela stypendjów kształcącym się dziewczętom polskim i utrzymuje szkołę, z której wychodzą nauczycielki, bony krawczynie, kucharki, gospodynie i modniarki. W roku ubiegłym udzieliło towarzystwo 20 stypendjów po 200 lub 100 marek rocznie. Dochody towarzystwa składają się z wkładek członków i zapisów osób dobroczynnych.

**Towarzystwo Bratniej Pomocy** słuchaczów wszechnicy lwowskiej przysłało nam sprawozdanie za rok 1882/3, z którego wyjmujemy następujące pozycje: Towarzystwo liczyło członków honorowych 156. zwyczajnych 236, nadzwyczajnych 5. Fundusz żelazny wynosił 5.445 złr., fundusz procentowych pożyczek 17.513 złr. 67 ct., fundusz bezprocentowych pożyczek 5.457 złr. 56 ct., czyli cały majątek Towarzystwa wynosi razem 28.822 złr. 13 ct. Ustępujący Wydział dążył w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia do połączenia Bratniej Pomocy z ruskim Towarzystwem akademickiem „Bractwo". Mimo zawarcia przedugodowych punktów, połączenie to nie przyszło do skutku, z powodu nieuzasadnionej nieufności „Bractwa".

Ze skutkiem musiał również ustępujący Wydział skonstatować fakt, że zamożniejsi akademicy nie potrzebujący zaciągać w Towarzystwie pożyczki, nie wpisują się na członków jego, usuwając się w ten sposób od koleżeńskiego obowiązku niesienia pomocy biedniejszym,

W skład nowego Wydziału weszli: Józef Wierzejski jako prezes, Władysław Hoszard jako wiceprezes, Alfred Buresz jako I. skarbnik, Stanisław Szepiński jako II. skarbnik, Karol Żółkiewski jako I. sekretarz, Stanisław Dobiecki jako II. sekretarz — jako wydziałowi: Stanisław Błotnicki, Leon Dziubiński, Henryk Kopia, Władysław Kowalski, Roman Łoziński, Mieczysław Olszewski, Leon Sieniatowicz, Józef Szydłowski, Wiktor Ziemba, Michał Zimny. Jako zastępcy wydziałowych: Konstanty Czerniański, Tadeusz Gorecki, Zygmunt Korosteński, Józef Rieger, Adam Schneider, Wincenty Tournelle.

Korzystając ze sposobności przypominamy, że członkiem honorowym tej najpożyteczniejszej instytucji akademickiej może być każdy, kto przyczyni się na cele Towarzystwa rocznym datkiem 10 złr. i że nowy Wydział utworzył komisję informacyjną, która ma zadanie wyszukiwać dla biednych członków lekcje, zajęcia biurowe itp. — Ktoby więc potrzebował nauczyciela domowego lub pisarza w biurze itp., raczy łaskawie zgłosić się do Wydziału „Bratniej Pomocy."

**Komitet** Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831, przesyła nam sprawozdanie ze składek od 15 do 31 marca i fantów nadesłanych. Nadesłali: p. H. M. Jaworski jako składkę zebraną w Białej w Czytelni Polskiej 30 złr., p. Anna Chromy ze Śledziejowic 10 złr., pp. Jędrzejowicz z Hyżnego rocznie 5 złr., Stanisław Feintuch za rok 1884 5 złr., Fr. Bem sekretarz Rady powiatowej w Sanoku 5 złr., Napoleon Jędrzejowski rocznie 3 złr., Tomasz Górecki rocznie 2 złr., Juda Birnbaum rocznie 2 złr. Dochodu było ogółem w miesiącu marcu 1063 złr. 63 ct. Rozdano między 78 weteranów 763 złr. Pisarz, obsługa, opał i światło w biurze 29 złr. Pozostaje w gotówce w kasie 271 złr. 63 ct. 31 marca 1884. — Fanty nadesłane: PP. Euf. Rogawska z Olpin powtórnie 6, dyrektorowa Gottliebowa 12, Anna Mohr powtórnie 1, rejentowa Lipowska 5, Wydział Rady powiatowej w Sanoku 2, Edwardowie Guttmannowie 1, p. Rudnicka powtórnie 2, p. S. Górska powtórnie 2.

W ostatnim spisie nadesłanych fantów zaszła pomyłka: zamiast p. Lipińska, powinno być p. Paulina Lipska z Przemyśla.

Podając sprawozdanie z miesiąca marca, Komitet uprasza najuprzejmiej szanownych członków, którzy łaskawie zobowiązali się rocznie wspierać nieszczęśliwych starców, weteranów z roku 1831go swemi ofiarami, o uiszczenie takowych za ubiegły i bieżący rok.

Równocześnie ma sobie Komitet za obowiązek podać do publicznej wiadomości, że liczba fantów na loterję fantową mającą się odbyć na korzyść

weteranów z roku 1831, z łaski czcigodnych ofiarodawców doszła do 4000. Fanty są tak piękne i kosztowne, a liczba losów tak mała, że każdy kupujący losy, obok szlachetnego patrjotycznego a chrześcijańskiego celu, materjalną korzyść odniesie.

Fanty oglądać i losów nabyć można w biurze komitetu ulica Gołębia l. 5 na dole, wyjąwszy niedziele i święta, od godziny 10 do 12 rano, a od 2 do 4 po południu.

*Ksawery Konopka. Marceli Jawornicki.*

**Z Izby sądowej.** Jak wczoraj już donieśliśmy odbyła się w Wiedniu przed najwyższym trybunałem rozprawa kasacyjna p. J. Kicińskiego b. dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie i rozprawa ta zakończyła sześcioletni proces o sprzeniewierzenie, pełen tajemnic, intryg i niespodzianych epizodów. Trzy razy toczył się ten proces przed sądem krakowskim a dwukrotnie rozstrzygał go najwyższy sąd kasacyjny w Wiedniu.

Pierwotnie sąd krakowski skazał p. K. na 5 miesięcy więzienia, przy powtórnej zaś rozprawie, zarządzonej przez najwyższy trybunał na jeden miesiąc więzienia, przeciw czemu wniósł zasądzony odwołanie.

Trybunał najwyższy uznał zażalenie za uzasadnione, skutkiem czego odbyła się d. 31 z. m. rozprawa kasacyjna. Trybunałowi przewodniczył prezydent senatu baron Wittman, referentem był radca dworu Lityński, jako oskarżyciel publiczny fungował generalny adwokat Simonowicz, oskarżonego zaś bronił adwokat dr. Friedman.

Przy rozprawie oświadczył prokurator, że przychyla się do wniosku obrońcy i prosi o uwolnienie oskarżonego od winy i kary. Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający p. Kicińskiego.

**Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1. b. m. wszedł w życie c. k. urząd pocztowy w Kałaharówce, w powiecie skałackim.

**Sąd obwodowy** w Brzeżanach ma być otworzony dnia 1. października b. r.

**Na Podolu zakordonowem** trzy wielkie majątki ziemskie poszły na własność włościan, mianowicie: Kryniczany (pow. kamieniecki) 436 dziesięcin, po 95 rs. dziesięcina; Zawilijki (pow. proskurowski), 660 dziesięcin, po 120 rs. dziesięcina; wreszcie Latawa (powiat kamieniecki), 543 dziesięcin, po 150 rubli. dziesięcina. Tamte dwie należały do ziemian, od kilku wieków osiadłych na Podolu, ostatnia niegdyś wchodziła w skład starostwa Skalskiego, przeszła potem do Drużbackich, od nich dostała się w 1866 r. w ręce rządu, który ją ustąpił na warunkach dogodnych p. K. urzędnikowi izby dóbr państwa. Nowi nabywcy kmiecie, płacą 82.000 rs., z których 22.000 składają z własnej kieszeni, resztę 60.000 bank włościański im pożycza, z warunkiem, że w ciągu lat 24, będą mu zwracać po 5.000 rs. Po takiem niejako urzędowem załatwieniu interesu, członkowie gminy przystąpią do podziału gruntów, każdy z nich weźmie tyle, wiele złoży grosza potrzebnego, do wyrównania naddatka z własnej składanego kieszeni: a żądza posiadania ziemi szczególnie między niewiastami tak jest wielka, że pozbywają się remanentu, stanowiącego zwykle „babskie gospodarstwo" (krowy, owce, kury, indyki) pozbawiają się ozdób, jak korale i „dukacze", byle tylko więcej zdobyć pieniędzy: będzie pole własne, powiadają, to z czasem wszystkiego się dorobić można przy odrobinie pracy. Dodać winniśmy, że cena ziemi w Latawie nie jest wcale wysoką, bo tuż w okolicy takiż kmieć, ale bogaty nabywa miasteczko i proponuje po 170 rs. za dziesięcinę.

**Berlin** 2 kwietnia Rozprawa Kraszewskiego odbędzie się przed trybunałem państwowem w Lipsku dnia 12 maja b. r. wobec połączonych dwóch senatów karnych (drugiego i trzeciego), a rozprawa ma być tajną.

**List Goethego** o Juljuszu Cezarze wyszedł obecnie w tomie piątym rocznika Goethego. List ten do Ifflanda pisany z datą 27. października 1803, traktuje o internowaniu Szekspirowskiego „Juljusza Cezara" i zawiera nader interesujące rady z powodu zamieszczonego przez Ifflanda wystawiania tego utworu w teatrze berlińskim. „Wystawiamy Juljusza Cezara — pisze Goethe — jak każde inne dzieło, które większego aparatu potrzebuje, ze symbolicznem tylko zamiarkowaniem akcesorjów i teatr nasz zapełniony jest jak *basrelief* samemi jeno głównemi postaciami. Ze Szekspirowskiemi utworami da się w ten sposób postępować, gdyż pisane były początkowo dla szczupłych teatrów. Ale na scenie wielkiej, gdzie wymagamy rzeczywistości, aby osiągnąć prawdopodobieństwo, akcesorja stanowczo inaczej muszą być traktowane."

Robi następnie poeta różne uwagi co do skracania i przerabiania utworu i radzi być nader ostrożnym w tak zwanym skreślaniu, którego w barbarzyński sposób dopuszczają się nieraz ludzie, nie mający pojęcia o myśli przewodniej arcydzieła.

**Malowanie posągów.** Profesor dr. Tren z Drezna miał temi dniami w Wiedniu odczyt, w którym rozbierał pytanie, czy posągi należy malować. Prelegent z góry zaznaczył trudność swego położenia w obec rozpowszechnionego mniemania, iż malowanie posągów jest zepsuciem smaku i cofnięciem się do barbarzyństwa. Czerpiąc dowody z historji sztuki udowadniał prelegent, że u wszystkich pielęgnujących sztukę narodów posągi zawsze malowano; jedynie za czasów renesansu unikano malowania marmurowych posągów opierając się głównie na tem, że wykopane stare marmurowe posągi nie noszą śladów kolorowania. W różnych muzeach znajdujące się wykopaliska świadczą przekonywująco, iż od najdawniejszych czasów sztuka plastyczna posługiwała się kolorami. Tego też i prelegent pragnie, konkludując odczyt, że malowanie ma cel zbliżenia do prawdy i podniesienia efektu form.

Niezależnie od zapatrywań prelegenta, z którym polemizować nie myślimy, mimowoli przypomina się nam polychromowany posąg św. Michała na wałach. Realiści, zgrzytacie pewnie zębami!

**Gramatyka czeska dla polaków.** Dotąd nie mieliśmy ani słownika czesko-polskiego, ani też gramatyki czeskiej, napisanej dla polaków, kiedy Czesi mają już dawno i słownik polsko-czeski i gramatykę polską. Chcący się uczyć po czesku, musieli korzystać z dzieł niemieckich, lub z małej gramatyczki, napisanej przez Tomka dla Czechów, a przełożonej na język polski przez p. Krzywickiego. Obecnie p. K. Kaszewski w Warszawie, z zapomogi udzielonej przez kasę imienia Mianowskiego, zajął się wydaniem gramatyki napisanej wyłącznie dla Polaków przez p. Szasteckiego.

**Książe Albany**, syn królowej angielskiej, zmarły przed paru dniami w Cannes, urodził się dnia 7go kwietnia 1853. Od dziecka był bardzo słabowitym i dopiero w dojrzalszym wieku począł cokolwiek sił nabierać. W skutek tego przepędził wiek młodzieńczy w odosobnieniu od gwaru świata, oddając się z zapałem naukom przyrodniczym. W roku 1882 ożenił się z księżniczką Heleną Waldeck. Z małżeństwa tego pozostała córeczka. Śmierć księcia Albany, który był najulubieńszym synem królowej angielskiej, sprawił niesłychanie bolesny cios matce.

**Zadanie.** Kieliszek od szampańskiego wina, mający kształt ostrokręgu, którego wewnętrzny promień równy jest 3 a wysokość 12 centm., napełniony został rtęcią, wodą i oliwą w ten sposób że grubość dolnej warstwy do następnych tworzy stosunek 6 : 5 : 4, zaś gęstość tychże płynów znajduje się w stosunku: 88 : 65 : 5,5. Wyrachować ciężar każdego płynu osobno?

---



---

# Teatr, literatura i sztuka.

(r) **Balet p. Łukowicza** przedstawił się wczoraj po raz pierwszy naszej publiczności i zrobił w ogóle na widzach dobre wrażenie. Personal p. Łukowicza, jakkolwiek nieliczny wystarcza zupełnie do wykonania tego, co sobie założył dyrektor. Tańce narodowe i charakterystyczne są wykonane ochoczo i z pewną rutyną, a kilka osób w personalu odznacza się zwinnością, wdziękiem i wyższem wykształceniem w sztuce choreograficznej. Z pań, szczególnie zwraca na siebie uwagę pani Lenczewska, tańcząca lekko i z wdziękiem, pani Guzikiewicz, która w „grand pas de deux" z p. Żabczyńskim czarowała szczególnie pięknemi atitudami, oraz panna Łozińska, mająca wiele wdzięku i lekkości wrodzonej, która z początkiem entrée w „Biesiadzie cyganów" popisała się bardzo zręcznem pas glissés. Z mężczyzn najlepiej tańczyli pp. Lenczewski ,Żabczyński i Witek. Dwaj pierwsi odznaczają się szczególnie w tańcach narodowych mazurze i czardaszu, które potrafili prowadzić z gustem i ochotą; ostatni bardzo charakterystycznie odtańczył Matlota. Publiczności najlepiej podobał się taniec grotesque pierotów, chociaż faktycznie najpiękniej wypadł walc (Ballabile), odtańczony przez panią Lenczewską, Żabczyńską, Guzikiewicz, Bieńską, Lizińską i Cholewicką.

*(r)* **Koncert** na dochód p. Zamojskiego odbył się wobec zaledwie kilkudziesięciu osób, teatr natomiast był przepełniony, bo tam dawano pierwsze przedstawienie baletu, Lwów zaś, jako miasto Fikalskich i różnego rodzaju czynnych i honorowych „fortencerów". nie mógł przecież dla jakiegoś tam celu wstrzymać się z zapałem dla utrykotowanej sztuki.

Obojętność onegdaj okazana może być zarazem dla wszystkich artystów nauczką, jak pojmować należy wyszarzany frazes „sympatja publiczności".

Pod względem artystycznym wypadł koncert znakomicie i garstka słuchaczy sowicie została wynagrodzoną za szlachetny popęd serca. Biorący udział w koncercie nieważając na puste miejsca wykonali cały program sumiennie, Pani Dowiakowska z panem Myszugą oklaskiwani entuzjastycznie uraczyli słuchaczy produkcjami nadprogramowemi. Z dramatyczną siłą i z efektem grozy oddeklamowała pani Nowakowska rozpacz Agary na puszczy nad konającym Izmaelem.

Resztę programu wypełniły najlepsze uczennice p. Marka, a mianowicie panny Paltinger, Schenk i Tarnawiecka. Pannę Paltinger mamy sposobność słyszeć prawie na każdym koncercie i już nieraz pochlebne wyrażaliśmy zdanie. Te same zatem słowa musielibyśmy powtórzyć o onegdajszej produkcji.

Parę natomiast słów poświęcić nam wypada pannie Szenk, z tego powodu, że publicznie niedawno wypowiedziane zdanie o jej talencie jest w w mniemaniu naszem niesłuszne i nieuzasadnione. Pannę Szenk bowiem zaliczylibyśmy śmiało do najlepszych koncertanek w naszem mieście. Prawda, że niewydaje nam się zupełnie właściwem użycie panny S. przez nauczyciela do kompozycyj Lisztowskich, gdyż całą charakterystyką gry i talentu panny Szenk jest miękkość uderzenia i głębokie uczucie, nadające się do utworów spokojnych śpiewnych n. p. Chopinowskich. Trudności techniczne pokonuje panna Szenk z zadziwiającą wprawą i pewnością.

Panna Tarnawiecka uczęszcza dopiero od kilku miesięcy do III kursu w szkole p. Marka. Widać więc, że oprócz wrodzonego talentu przyniosła ze sobą spory zasób dobrych przymiotów gry, nabytych od nauczycielki w poprzednich kursach.

Oprócz powyższych odegrał jeszcze p. Druker, solista skrzypek teatralnej orkiestry bardzo wprawnie koncert Brucha.

**Koncert Moniuszkowski.** Warszawianie, których często o lekkości pomawiamy, lepiej pamiętają o swoich potrzebujących. Niedawno urządzono tam koncert na dochód wdowy i córki pozostałych po zgasłym mistrzu Moniuszce i inicjatorowie wcale niezawiedli się na publiczności. Dochód bowiem ogólny wynosi 2.300 rubli. U nas inaczej.

---

# Wiadomości polityczne.

**Wiedeń** 2 kwietnia. Wiadomości, rzucone przez *Pester Lloyd* jako ballon d'essai o przyśnionym gabinecie Coroniniego uważane jest w kołach politycznych jedynie za dowód bezradności lewicy.

Grocholski razem z Hohenwartem i Henrykiem Clamem udał się 29 marca w deputacji do ministra finansów, aby urgować go o budowę kolei bukowińskich.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie. P. Zacharjewicz postawił wniosek, aby w drodze komitetu egzekutywnego w ten sam sposób jak za kolejami bukowińskiemi wstawić się do ministra finansów za budową kolei Rawa-Sokal. Grocholski odmówił i nie dopuścił nawet dyskusji nad wnioskiem Zacharjewicza. W sprawie podatku gorzelnianego postanowiło Koło głosować za poprawkami komisji, a ze swojej strony postawić poprawkę w tym kierunku że kategorja wiejskich gorzeln o niższem opodatkowaniu ma być rozszerzona do 60 hektolitrów zacieru. Mimo rokowań z rządem poprawka ta nie ma szans, aby większość otrzymała.

*Wiener Allg. Ztg.* zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny, w którym doradza Polakom opuścić prawicę i zająć stanowisko pośrednie.

Komisja przemysłowa obradowała onegdaj nad kwestją dnia normalnego. Matcheko żądał aby przejść do obrad merytorycznych, ale dep. Biliński oświadczył, iż należy wprzód określić różnicę pomiędzy robotnikiem fabrycznym a warstatowym, na co komisja przystaje. Hevera zapytuje ministra handlu, jakie stanowisko zajmuje rząd co się tyczy dnia normalnego, na co odpowiada Pino, że ministerstwo uważa dzień normalny za konieczny, a nie umieściło go w przedłożeniu tylko dlatego, że chciało czekać na rozróżnienie robotnika fabrycznego i warstatowego.

Spór o kompetencję pomiędzy sądem cywilnym i wojskowym co do ścigania Kammerera został rozstrzygnięty na korzyść ostatniego, ponieważ okazało się, że Kamerer w czasie ucieczki z Austrji otrzymał już wezwanie jako rezerwista do ćwiczeń. Na razie władza wojskowa odstąpiła śledztwo sądowi cywilnemu, ale zastrzegła sobie dalsze kroki.

Komisja przemysłowa przychyliła się do wniosku Bilińskiego, oznaczając jako normalny dzień roboczy 11 godzin.

Komisja przemysłowa skończy obrady nad rozdziałem VI regulaminu przemysłowego jeszcze przed świętami tak, że sprawozdanie jej będzie mogło być po ferjach rozdane deputowanym.

Klub czeski wybrał na wniosek Mattusza komisję celem zbadania ugody rządu z koleją północną: Do komisji tej, która ma złożyć po świętach Wielkanocnych sprawozdanie, wybrani zostali: Rieger, Szrom, Deym, Hladik, Hlawka, Tilszer i Szefer.

Pożar w drukarni państwowej zniszczył wielką masę stępla i papieru. Po godzinnem usiłowaniu pożar ugaszono.

Książę Mikołaj Wrede, były poseł w Belgradzie zamianowany posłem w Stuttgardzie.

Doniesienie *Timesa*, iż papież napisał list do cesarza, podający motywa, któreby mogły go zmusić do opuszczenia Rzymu, nazywają kompetentne koła wymysłem.

*N. Fr. Pressie* donoszą z Dubrownika: Do Dżakowy (Górna Albanja) wpadło 3000 zbrojnych mahometan grożąc, iż zabiją komendanta i wyrżną załogę jeżeli ci nie opuszczą miasta. Dalszych wiadomości nie ma.

**Budapeszt** 2 kwietnia. Po onegdajszem posiedzeniu sejmu deputowani Ugron, Herman, Hoitsy, Pronay i Hegedus znieważyli w korytarzu antisemickiego deputowanego Szella zwąc go nikczemnym tchórzem. Szell odpowiedział grubjańskiem poczem Ugron przed parlamentem rzekł do niego: Uważaj się pan za spoliczkowanego, bo w przeciwnym razie dam panu publicznie szczutka. Całe zajście poszło ztąd, że Szell odmówił Ugronowi satysfakcji.

Z powodu awantur pomiędzy Ugronem a Szellem odbyło się wczoraj popołudniu poufne posiedzenie Izby poselskiej, na którem powzięto uchwałę, że sprawa ta nie obchodzi Izby, a posłowie powinni ją pomiędzy sobą załatwić sami.

Po tajnem posiedzeniu na posła Hermanna napadli na ulicy Szandora dwaj współpracownicy dziennika *Függetlensseg* Chair i Schemnerr i obili go kijami. Hermann wyciągnął z laski sztylet i ścigał umykających napastników, ale jeden z nich odwrócił się i zagroził mu rewolwerem, poczem Hermann zaprzestał pościgu. Obydwóch napastników aresztowano i po przesłuchaniu zatrzymano w więzieniu śledczem.

W nocy 31 marca aresztowała policja tutejsza znowu kilku anarchistów a mianowicie stolarza Ign. Bartę, szewców Jerzego Baloga, Karola Dravoza, Jana Halasza, Józefa Bokurosa i fryzjera Kolomana Farkasa, u których znaleziono mnóstwo pism anarchistycznych. U Barty znaleziono także brody fałszywe. Halasz i Bokuros mieli być od dawna przewódzcami partji rewolucyjnej. Z rana aresztowano jeszcze szewca Jerzego Thuroczy, Ludwika Bardy i Antoniego Kitiscisa. Ostatnich przesłuchano natychmiast i wypuszczono na wolność, co do reszty śledztwo wykazało wiele momentów obciążających głównie Bartę i Farkasa.

Trybunał drugiej instancji zmienił wyrok w sprawie pojedynku Bathyanyiego i Rosenberga na sześć miesięcy więzienia.

**Berlin** 2 kwietnia. Cesarz z powodu rocznicy urodzin Bismarka przesłał mu życzenia przez przybocznego adjutanta. Cesarzewicz, książęta: Henryk i Aleksander złożyli mu osobiście gratulacje. Książęta związkowi przysłali mu także powinszowania. Ministrowie, jenerałowie i znakomitości zjawili się osobiście w pałacu kanclerskim.

Wbrew doniesieniom dzienników *Nordd. allg. Ztg.* donosi z najpewniejszego źródła, że z 1443 próśb o dyspensę katolickich duchownych, podanych za pośrednictwem biskupa z Chełmna, 1225 załatwiono przychylnie, 30 dotychczas jeszcze nie załatwiono, a 178 nie można było udzielić przed ukończeniem trzechletnich studjów na uniwersytetach niemieckich.

**Paryż** 2. kwietnia. *Liberte* przemawia za utworzeniem związku latyńskiego, obejmującego Francję, Hiszpanję, Włochy, Portugalję i Belgję. Jeżeli Hiszpanja zajmie Maroko, Włochy Trypolidę, a Belgja i Portugalja osiedlą się nad Congo, to Francja nie powinna się temu sprzeciwiać, owszem powinna je wspierać. Z Anglją, której należy pomódz w Egipcie musiałoby być zawarte specjalne przymierze.

Na zebraniu anarchistów w Roubaix zdarzyła się następująca scena: Grupa socjalistów niemieckich wysłała deklarację do kongresu, w której powiedziano: Niemieckie kolumny Vendome padną także. Anarchista Guesde wzniósł z tego powodu okrzyk: Niech żyją Niemcy! a gdy podniesły się protesty dodał: Niemieccy socjaliści są z nami. Bebel nie chciał aneksji Alzacji. Niech żyją Niemcy!"

Strejk górników w Anzin trwa dalej. Dwa domy w których robotnicy wrócili do pracy spalono.

W Izbie posłów bonapartysta Cuneo d'Ornano postawił wniosek, aby kongres dla narady nad rewizją konstytucji odbył się w Paryżu, a nie w Wersalu zażądał aby wniosek jego uznano naglym, co odrzucono. W dyskusji nad tunetańską konwencją finansową Cambon dawał wyjaśnienia o finansowej sytuacji w Tunisie, która może rozkwitnąć, ale żeby reformy przeprowadzić, potrzeba znieść międzynarodową komisję. Izba uchwaliła 337 głosami przeciw 168 przystąpić do specjalnej debaty nad konwencją i uznała na wniosek referenta nagłość jej 249 głosami przeciw 223.

**Londyn** 2. kwietnia. Proces przeciw 6 członkom spisku agrarnego w hrabstwie Mayo zakończył się 28 z. m. przed sądem przysięgłych w Cork. Sędziowie orzekli wszystkich winnymi i skazali 3 na 10, jednego na 7, a 2 na 5 lat więzienia. Skazani opuścili ławę z okrzykiem: „Niech Bóg chroni Irlandję!" a jeden zawołał: „Są ludzie, którzy nas pomszczą. Sędziowie wasi zginą, zanim odsiedzimy czas więzienia".

Na mityngu liberalnym lord admiralicji Tomasz Brassey oświadczył, że Gladstone boleśnie jest dotknięty, iż naród egipski tak mało ma zdolności do rządzenia sobą, ale tak mądry mąż stanu jak Gladstone będzie postępował tak, jak mu fakta nakazują, a nie sentymenta.

Z Suakimu donoszą 1 b. m. Szpiegi twierdzą, że Osman Digma z 1.000 ludzi i wieloma naczelnikami plemienia Asrutit rozłożył się obozem pod Tamanieb i przygotowuje napad na plemiona przyjaźne Anglikom. Ostatniej nocy zbliżył się nieprzyjaciel do Suakimu na milę odległości i zabrał zapasy furażu. Mahmud Ali wyruszył z 100 ludźmi za nimi w pogoń.

**Kair** 2 kwietnia. Francuzki konsul jeneralny otrzymał depeszę z Chartum, że krążą tam pogłoski, iż Slatin bej w prowincji Darfur kapitulował.

**Madryt** 2 kwietnia. Król rozwiązał Kortezy i naznaczył wybory deputowanych na 27 b. m., zaś senatorów na 8 maja. Parlament zbierze się 20 maja.

**Petersburg** 2 kwietnia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że pogłoski o ekscesach antiżydowskich w Kijowie są mylne. Ministerstwo spraw wewnętrznych źle zrozumiało dwie depesze szyfrowane z Kijowa. Nie donoszą one o ekscesach antiżydowskich, ale o ulicznych awanturach, jakie powstały przy odkryciu drukarni rewolucyjnej, przyczem aresztowano 7 osób.

**Stambuł** 2. kwietnia. Misja specjalnego wysłannika rządu czarnogórskiego Vukowicza w sprawie granicy turecko-czarnogórskiej w dolinie Limu powiodła się w zupełności. Vukowicz przyjęty został przez sułtana i otrzymał order Osmanie III klasy, a Said pasza otrzymał polecenie przyspieszenia sprawy.

**Belgrad** 2. kwienia. Program przyjęcia arcyks. Rudolfa i arcyks. Stefanji jest następujący: Uroczyste przyjęcie w miejscu wylądowania i wjazd przez dekorowane ulice do pałacu. Defilada wojsk i przyjęcie w pałacu, odwiedziny fortecy, wycieczka do Topczider, gdzie się odbędzie zabawa ludowa, obiad galowy w pałacu, wreszcie odjazd przez miasto iluminowane do miejsca wylądowania przy oświetleniu części miasta i cytadeli ogniami bengalskiemi.

**Bukareszt** 2 kwietnia. W senacie przedłożony został projekt rewizji konstytucji. Zawiera on zupełną swobodę prasy, zniesienie gwardji narodowej i redukcję komitetów wyborczych do Izb z czterech na trzy.

---

# Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Wiedeń** 2 kwietnia. Syn ministra Dunajewskiego zakończył dziś przedpołudniem życie.

**Wiedeń** 2 kwietnią. Pomiędzy petycjami, jakie weszły dziś do parlamentu, znajduje się petycja stowarzyszenia narodow. niemieckiego, domagająca się upaństwowienia kolei północnej. Deputowany Schönerer zażądał odczytania tej petycji, motywując ten wniosek ważnością sprawy, tudzież okolicznością, że cała prasa stolicy milczy o niej, albowiem schweiggeldami zamknięto jej usta. Prezydent zarządził odczytanie petycji. Następnie rozpoczęła się rozprawa nad projektem podatku gorzelnianego.

**Wiedeń** 2 kwietnia. Policja uwięziła tu wczoraj właściciela drukarni Grossa, ponieważ okazało się, że wyrabiał on w wielkich masach fałszywe kupony rosyjskich papierów wartościowych.

**Berlin** 2 kwietnia. Krąży pogłoska, że Bismark już wziął dymisję.

# Gospodarstwo przemysł i handel.

**Bank krajowy.** Stan asygnat kasowych po dzień 31 marca r. b. 156.900 złr.

**Galicyjski Bank kredytowy.** Wykaz z dniem 31 marca b. r.: Asygnaty kasowe 104.700 złr. — Wkładki na książeczki 1,164.899 złr. 20 ct.

**Statystyka przemysłu krajowego.** Wydział krajowy zajmuje się dokładnem zbadaniem statystycznego stanu przemysłu w całym kraju. Rozesłany już został kwestjonarz do panów przemysłowców, a zebrany w ten sposób materjał posłuży najpierw drowi T. Rutowskiemu do umiejętnego zbadania rzeczy w formie publikacji kraj. biura statystycznego, następnie zaś Wydziałowi krajowemu jako źródło informacyjne do dalszych kroków około podniesienia przemysłu. Kwestjonarz wspomniany objaśnia na wstępie wielką użyteczność dokładnej statystyki przemysłowej. Poznanie wszechstronne rzeczywistego stanu przemysłu, stopnia jego rozwoju, warunków w jakich się znajduje, poznanie jego potrzeb, przeszkód i braków, jest pierwszym warunkiem zrozumienia i trafnego wyboru dróg i środków, które mogą choć w części usunąć przeszkody i wpłynąć na rozwój przemysłu w kraju. Główną pobudką zarządzonego badania jest ta powszechna i przez samych światłych przemysłowców uznana potrzeba, ażeby przez dokładną statystykę przemysłową podnieść samowiedzę samych przemysłowców, świata kupieckiego i całego kraju o silnych i słabych stronach przemysłu krajowego, o jego znaczeniu w życiu ekonomicznem kraju i o jego sile produkcyjnej; ażeby dalej wykazać, które gałęzie przemysłu mają najwięcej żywotności i warunków rozwoju, a w których stagnacja lub upadek się objawia, na jakich polach rozwinęła się mniejsza lub większa działalność przemysłowa i t. d. Ten wyjątek z objaśniającego ustępu dostatecznie zaznacza doniosłość sprawy. Chodzi teraz o rychłe a dokładne zestawienie dat żądanych. Panowie przemysłowcy winni pospieszyć się, bo przecież chodzi tu w pierwszym rzędzie o ich interes. Obawa przed fiskalizmem nie powinna ich bałamucić, bo tu nie chodzi o cele fiskalne, lecz przeciwnie o stworzenie korzystniejszych warunków produkcji przemysłowej. Nasze organa tak często i tak czarno przedstawiają światu potwora fiskalnego, czyhającego wszędzie i zewsząd, że na prawdę obawa ta może wywołać niejedną niedokładność w zestawieniu dat żądanych. Możeby tedy wypadało teraz wystąpić z uspokojeniem i zachęceniem. Podjęte dzieło zasługuje na ogólną pomoc.

**Premjowanie koni** odbędzie się: w Stanisławowie dnia 8 kwietnia; w Tarnopolu dnia 16 kwietnia; w Rzeszowie dnia 23 kwietnia; w Mościskach dnia 25 kwietnia; w Tarnowie dnia 28 kwietnia w połączeniu z wiosennemi jarmarkami na konie; w Jarosławiu dnia 28 maja w połączeniu z przeglądową wystawą bydła i koni; W Wieliczce dnia 1 czerwca b. r.

**W sprawie wystawy krajowej,** projektowanej w Krakowie na rok 1885, odbyło się wczoraj w Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców liczne zebranie, któremu w zastępstwie p. Baranowskiego przewodniczył p. Zieleniewski. Po dłuższej rozprawie, w której przeważnie brano na uwagę uchwałę Towarzystwa rolniczego przeciwną wystawie rolniczej, i wpływ tej uchwały na ewentualną wystawę przemysłową, postanowiono: 1) urządzić w Krakowie w r. 1855 krajową wystawę przemysłową, nie wykluczając z niej jednak płodów rolnictwa; 2) udać się do Rady miejskiej, Izby handlowej i innych korporacyj o wysłanie delegatów do komitetu; 3) wybrać komisją, mającą wszelkie przygotowawcze kroki poczynić, ułożyć projekt programu wystawy, obmyśleć fundusze itp. — i wnioski swoje w tych sprawach w komitecie poczynić. W skład komisji weszli pp.: Baruch, Brušnicki, Brzeziński, Kornecki, Langie, Reich, Romanowicz i Zieleniewski.

**Kraków** 1 kwietnia. Z braku zagranicznych kupców i bardzo małej chęci kupna przez miejscowych tak młynarzy jakoteż i spekulantów na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, obrót był bardzo mały. Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 10·30 złr.; czewoną od 9.50 do 10·60 złr.; białą od 9·30 do 10·50 złr.; żyto piękne od 7·85 do 9·— złr.; poślednie od 7·50 do 7·85 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; pośledni od 7·75 do 8·40 złr.; owies od 8·— do 8·25 złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasolę od 10·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7.50 do 8·— złr.; proso od 6·75 do 7·75 złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; tatarkę od —·— do —·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 45·— do 70·— złr.; białą od 75·— do 100·— złr. w. a.

---

**Lwów, z Izby handlowej, 2. kwietnia 1884.**

**1. Akcje za sztukę.**

| bez kupona bieżącego | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . . | 295 00 | 298 — |
| „ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. | 179 50 | 182 — |
| Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . . | 298 00 | 303 — |
| „ kredyt. galic. po 200 zł. w. a. | 250 — | 255 00 |
| **2. Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. . . . | 99 60 | 100 60 |
| „ „ „ 4 „ „ . . . | 91 20 | 92 50 |
| „ „ „ 5 „ „ okresowe | 99 60 | 100 60 |
| „ „ „ 4 „ los 41 l. | 86 25 | 87 25 |
| Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . . | 101 55 | 102 55 |
| „ „ „ 5 „ w. a. . . . | 97 80 | 98 80 |
| „ „ „ 5 „ 10 pret . . | 100 25 | 101 25 |
| Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . . | — — | — — |
| „ „ „ „ 5 „ . . . | — — | — — |
| **3. Listy dłużne za 100 zł.** | | |
| Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . . | — — | — — |
| **4. Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . . | 99 60 | 100 60 |
| Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I em. | 96 75 | 97 75 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. . | 101 50 | 102 50 |
| Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc. | 90 — | 91 — |
| **5. Losy.** | | |
| Miasta Krakowa . . . . . . . . . | 17 00 | 19 00 |
| „ Stanisławowa . . . . . . . | 22 50 | 24 50 |
| **6. Monety.** | | |
| Dukat holenderski . . . . . . . . | 5 60 | 5 70 |
| Dukat cesarski . . . . . . . . . | 5 62 | 5 72 |
| Napoleondor . . . . . . . . . | 9 57 | 9 67 |
| Półimperjał . . . . . . . . . | 9 86 | 9 96 |
| Rubel resyjski srebrny . . . . . . | 1 54 | 1 64 |
| „ „ papierowy . . . . . | 1 22½ | 1 24½ |
| 100 marek niemieckich . . . . . | 58 95 | 59 20 |

---

| **Wiedeń,** d. 3. kwietnia 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.) | Dzisiejsze | Z dnia poprz. |
|---|---|---|
| Losy alpejskie . . . . . . . . . . | 66 90 | 67 25 |
| Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . . | 318 50 | 320 00 |
| Akcje Anglobanku na 120 złr. . . . | 116 50 | 117 — |
| Unionbank za 100 zł. . . . . . . | 110 50 | 110 60 |
| Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł. | 295 50 | 296 — |
| Lombardy (kolej południowa) na 200 zł. | 143 20 | 143 20 |
| Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. . | 173 75 | 173 75 |
| Akcje kolei państwowej . . . . . . | 317 60 | 319 10 |
| Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł. | 181 25 | 181 — |
| Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł. | 158 25 | 158 25 |
| Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł. | 126 75 | 128 — |
| Obligacje węg. w złocie . . . . . . | 101 — | 101 — |
| Akcje kolei węg. zachodniej . . . . | 196 75 | 198 — |
| Cisańskie losy . . . . . . . . . | 114 50 | 114 25 |
| 3 proc. losy tureckie na 400 franków . | 19 80 | 19 75 |
| Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł. | 91 07 | 91 82 |
| Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . . | 109 30 | 109 60 |
| Rosyjski rubel papierowy . . . . . | 1 23¾ | 1 23¼ |
| Losy premjowe węg. na 100 zł. . . . | 118 80 | 117 00 |
| Usposobienie: ciche. | | |
| **Wiedeń** d. 2. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 31 wieczorem). | | |
| Akcje kredytowe . . . . . . . . | 326 00 | 324 80 |
| Akcje kolei Karola Ludwika . . . . | 296 00 | 298 00 |
| Renta papierowa . . . . . . . . | 80 00 | 80 02 |
| Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. . | 101 60 | 101 70 |
| Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. . | 00 00 | 00 00 |
| Napoleondory . . . . . . . . . | 9 61 | 9 61 |
| Usposobienie: — | | |
| **Berlin,** d. 2. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 31 po poł.) | | |
| Rosyjski rubel papierowy . . . . . | 208 50 | 207 80 |
| Akcje austr. kredytowe . . . . . . | 541 50 | 563 50 |
| Akcje kolei Karola Ludwika . . . | 125 25 | 125 00 |
| Austrjackie banknoty . . . . . . | 168 90 | 168 50 |

**Telegramy targowe** z dn. 1 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.25 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·39—9.41 zł.., rzepak 13·75— zł. Berlin pszenica 166·50 m., żyto — m., okowita 45·75 m., olej rzepakowy 57·40— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 47·80 franków, olej rzepakowy 70.25 okowita —·— fr.

**Nafta.** Wiedeń 2go kwietnia: 13·25 do 13·50. Brema: 7·40 do —.—· Hamburg: 7·50, na marzec 7·40, na sierpień-grudzien 8·20. Antwerpja: na marzec 18.⅝, Nowy-York: 8·⅜. Filadelfja 8·½.

---

**Przyjechali** d. 2. kwietnia 1884.

Hotel ANGIELSKI: W, A. Synos z Dobrostan, M. Wawrzynkiewicz z Kurowa, A. Reindl z Woliny, J. Ruff z Jarosławia.

Hotel ŻORŻA: ks. Swidrygiełło-Swiderski z Bóbrki, T. Horodyski z Krugulka, T. Fedorowicz z Klebanówki, dr. J. Weiss z Wiednia

Hotel LANGA: A. Breder z Podhorzec, H. Weiss z Kamionki, J. Ziwny z Wiednia, M. Buch ze Stryja, T. Kolischer z Brodów.

---

## Dyspozycja obiadowa.

na piątek 4. kwietnia. 1884

**Obiad droższy:** Zupa, rosół z jesiotra. Paszteciki w konchach z grzybów. Sztuka mięsa, okonie z masłem i jajami. Entre-mets, Łosoś w marynacie. Jarzyna, Szczaw ze śmietaną, perdutą obłożony. Karasie smażone. Kapusta czerwona na sałatę. Legomina. Owoce świeże. Sery.

**Obiad tańszy:** Zupa grochowa. Winegret ze śledzi i kartofli. Makaron domowy. Kompot

---

**Teatr hr. Skarbka.**

We Czwartek dnia 2go Kwietnia 1884.

**Trzecie przedstawienie**

## BALETU WARSZAWSKIEGO

**pod dyrekcją A. Łukowicza**

artysty tamtejszych teatrów.

## KATARZYNA CÓRKA BANDYTY

Balet w 1. akcie przez Leneczewskiego, muzyka Puny'ego.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Katarzyna, przewodniczka bandytów | pni Dżavassy |
| Diavolino, jej sekretarz | p. Witkowski |
| Salvator Rosa, malarz | p. Leneczewski |
| Książe Kolle-Albano | p. Lisecki. |
| Philipp, | p. Bonisławski |
| Tonio | p. Barbo. |
| 1. } bandyta | p. Popek |
| 2. } bandyta | p. Buczyński |
| 3. } bandyta | p. Langowski. |

Tańce. Nr. 1. **Pas-seul.** — Nr. 2. **Pas Modèle.** Nr. 3. **Manévre**, wykona pani Dżavassy. — Nr. 4. **Pas de Tambourique**, wykonają: panie Leneczewska, Guzikiewicz, Lizińska, Bień, Langowska, Cholewicka, Danilewicz, pp. Popek, Barbo, Buczyński, Bonisławski, Langowski. Lisecki. — Nr. 5. **Pas de deux**, wykonają: pani Guzikiewicz i pan Zabczyński. — Nr. 6. **Pas de deux. Fnlana**, wykonają: pani Dżavassy i p. Witek. — Nr. 7. **Finale** i Nr. 8. **Apoteoza.**

## JESIENIĄ

komedja w jednym akcie, Leopolda Świderskiego.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Adam Łaski, obywatel ziemski | p. Woleński |
| Marja, jego żona | pni Kwiecińska |
| Rolnicki, dziadek Marji | p. Zboiński |
| Eufrozyna, jej ciotka | pna Cichocka |
| Kleofas Kawalerski, przyjaciel Adama | p. Ruszkowski |
| Kasia, służąca Łaskich | pna Wisłobodzka. |
| Wicek, służący | p. Wysocki |

Rzecz dzieje się na wsi u Łaskich.

## Wesele w Ojcowie

Balet w 1 akcie, ułożony przez p. Moris, muzyka Stefaniego.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Organista | p. Langowski |
| Paweł. jego syn | p. Buczyński |
| Stanisław, wieśniak | p. Lisecki |
| Katarzyna, jego żona | pna Bień |
| Zofia, ich córka | pna Leneczewska |
| Jędrzej, drużba | p. Bonisławski |

Wieśniacy i wieśniaczki.

Tańce Nr. 1. **Krakowiak.** — Nr. 2. **Mazurka**, wykonają: panie Danilewicz, Zenowicka, Lizińska, Guzikiewicz, Leneczewska, Lassa i panowie Witkowski, Barbo, Buczyński, Zabczyński, Bonisławski i Popek. — Nr. 3. **Pas de deux**, wykonają: pani Leneczewska i pan Witek. — Nr. 4. **Mazurka**, (solo) wykona pani Guzikiewicz.—Nr. 5. **Pas de trois**, wykonają pani: Zabczyńska, panowie Bonisławski i Leneczewski. — Nr. 6. **Finale.**

## MĄŻ OD BIEDY

komedja w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Pan Dawnowski | p. Zboiński |
| Pani Dawnowska | pni German |
| Mieczysław | p. Walewski |
| Szymelski, rządca | p. Kwieciński |
| Ludwika, jego żona | pni Kwiecińska |
| Kasia, służąca | pną Wisłobodzka |

Rzecz dzieje się na folwarku w mieszkaniu Szymelskiego.

Porządek przedstawienia: 1. Jesienią, 2. Wesele w Ojcowie, 3. Mąż od biedy, 4. Katarzyna, córka bandyty.

# Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

**WE LWOWIE,**

**podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31. grudnia 1883 r. a nieprolongowane i niewykupione zastawy**

## w kasie zaliczkowej

**a mianowicie: papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.**

**w dniach 7. i 8. kwietnia 1884.**

### o godzinie 1/2 10 przed południem

wobec c. k. Notarjusza

najwięcej ofiarującemu, za gotówkę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod l. 15 plac Halicki, (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu, na lewo).

**Uwaga.** Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane. (138)

Lwów dnia 10. marca 1884.

DYREKCJA.

---

## Pięć medali zasługi

**za przewyborne perfumy i wody toaletowe.**

**Woda lwowska** odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80. cent. i 1 złr. 50 cent.

**Woda lewandowa-ambrowa.** Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

**Woda lewandowa podwójna.** Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itp. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

**Woda kolońska podwójna.** która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

**Ocet toaletowy.** Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrość, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonaah. Cena 50 cnt. i 1 złr.

**Perfumy.** Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, perwiosnek, róża i t. p. koniki po 30, 50, 75 ct., 1·50 i 2.

**Saszetki (sachet)** z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym różanym, heliotropowy i tp. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

**Wody toaletowe** z zapachami: fiołek, heliotrop Millefle urs Ess-Bouquet służą do nacierania ciała: Flakon 1 złr.

### JAN IHNATOWICZ,

*magister farmacji i chemik sądowy,*

**Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20. Skład fabryczny ul. Halicka Nr. 20.** (148)

---

## Dziewiętnasty rok wydawnictwa.

# BLUSZCZ

**najobszerniejsze, najużyteczniejsze i tożsamem najtańsze**

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet,

wychodzić będzie w przyszłym kwartalnie **pod dotychczasową Redakcją** i pod kierunkiem literackim **zaszczytnie znanej w literaturze naszej**

### P. Marji Ilnickiej,

PP: Chodźkiewicz Wład., Dubiecki Marjan, El...y, Gawalewicz, M., Hajota, Jelinek., J. I. Kraszewski, Krzemiński Stan., Łagowski F., Nowicki. Reichman Bron., Sewer., Stattler Juljan, Szczepański Alfred, Wernic, Zawadzki Władysław, **stale raczą zasilać BLUSZCZ swemi utworami literackiemi.**

Przy tem piśmie wychodzący **DODATEK** zawiera:

### Mody Paryskie

**wzory robót oraz kroje z najlepszego pisma paryskiego**

MODE ILLUSTRÉE

które jednocześnie **i li tylko w BLUSZCZU** ze wszystkich pism polskich są podawane.

Artykuły o gospodarstwie miejskiem i wiejskiem

oraz Sekreta i Przepisy gospodarskie

wybróbowane i dokładnie opisane przez doświadczoną Autorkę książki **p. t. 365 Obiadów.**

w Bluszczu wychodz oóbecnie powieści:

**KTOŚ**

powieść przez **J. I. Kraszewskiego.**

**Widmo szczęścia**

przez **E. Braddon.** przekład z angielskiego.

**Prenumerata wynosi:** w księgarniach we Lwowie, kwartalnie 3 zł., pocztą 3·80. (634)

***Michał Glücksberg, wydawca.***

---

## !!Tylko 80 centów!!

Pół kilo pomadek deserowych i czekoladek, napełnianych na sposób warszawski.

Pół kilo karmelków mięszanych 60 kr.

Pierniki i ciasta po 4 ct.

Wybór bombonierek i kartonaży.

Zamówienia na Święta po cenach bardzo umiarkowanych.

**Poleca cukiernia i fabryka pierników**

### J. ZIMMERA

we Lwowie, ul. Akademicka, Hotel Żorża. (136)

---

## Rządca ekonomiczny

**kawaler. w sile wieku. poszukuje posady zaraz. lub też od 1. Lipca 1884 r. Ukończył jedną ze szkół rolniczych w kraju, posiada dobre świadectwa i polecenia z swej czternastoletniej prywatnej służby, po wzorowych gospodarstwach.** (162)

Adres:

R. 32. E. Lwów, poste restante.

---

Pierwsza spółka samoistnych

## krawców lwowskich

**ulica Hetmańska liczba 10, we Lwowie,**

poleca nowo otworzony **Magazyn**

### gotowych, tanich Sukien mezkich w wielkim wyborze

również wielki wybór

UBIORKÓW DLA DZIECI



Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym usłużyć Szanownym odbiorców.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedyńczej, drobnej sprzedaży, tylko na obrót jak największy a tem samem chcemy tam położyć napływowi nie krajowych lichych produktów.

### Ceny gotowych sukien

są następujące:

| | | |
|---|---|---|
| Garnitur na teraźniejszą porę | złr. | 15 17 19 22 24 |
| Żakiety z kamizelką z kamgarnn | „ | 18 20 22 24 26 |
| Paletoty letn e . . . | „ | 12 14 16 18 20 |
| Surduty salonowe i fraki . | „ | 18 20 22 24 26 |
| Haweloki do podróży . . | „ | 15 16 18 20 |
| Ubrania dziecinne . . . | „ | 6 7 8 9 10 12 15 |

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonane po tych samych cenach jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców wowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności o czem każdy zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie może się przekonać. (134)

Zarząd „Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich."

---

Zwracam uwagę na mój cennik szczegółowy

CUKIERNIA

## M. KOSTECKIEGO

przy ulicy Karola Ludwika l. 3. Filja przy ulioy Czarneckiego l. 3.

poleca na święta Wielkanocne:

**Torty i mazurki** w 30 gatuukach od zł. **1·50** do zł. **10** i wyżej.

**Baby, kołacze i przekładańce.** od zł. **1·50** do zł. **10** i wyżej.

**Badianki** (suche petit fouro) po zł. **2.40** klg.

**Owoce kijowskie** (suche) po sł. **4·80** klg.

Oraz rozmaite przeomioty zastosowane do świąt Wielkanocnych. (161)

Zwracam uwagę na mój cennik szczegółowy

---

A. MAŃKOWSKI

**właściciel handlu towarów kolonialnych**

herbaty, win i delikatesów, które w najlepszej jakości i po najtańszych cenach sprzedaje, zawiadamia, że

SZYNKI WESTFALSKIE

**nadeszły.**

---

Jest do sprzedania

z wolnej ręki

plac pod budowę s wielkim frontem do ulicy 2.200 sążni □ częściowo lub całkowicie po cenie bardzo umiarwanej. Adres w Administracji Kurjera Lwowskiego. (160)

---

Cecylja Sas-Łada

## Wbrew obowiązkom

Powieść współczesna

**Cena 2·80**

**do nabycia w księgarni**

Seyfartha & Czajkowskiego.

# Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierów i Octu

## JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

a mianowicie:

**„Narodówka, Dziennik, Szczutek i Djabeł“**

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem **„J. Mikolasch.“** Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juljusza Mikolascha we Lwowie.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie.“**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje. (13)

---

NOWY

# „SMIGUS“

PERFUMY w KWIATACH

**do oblewania w Poniedziałek**

drugiego dnia świąt Wielkanocnych.

**Nabyć można wyłącznie tylko w sklepie**

## J. Ihnatowicza

(158) **ulica Kopernika l. 3.**

---

**Zupełnie świeży transport**

ze zbioru majowego 1883.

przez **Suez** sprowadzonej

## Herbaty chińskiej

a mianowicie: pół kilo.

- N. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatyczna . . zł. 5·—
- N. 1. **„Taszu“** Perła Chin, żółtokwiatowa . . zł. 4·40
- N. 2. **„Juntojczan Pecha“**, białokwiatowa . . zł. 4·—
- N. 3. **„Nandżyn“**, czarna mocna „ 3·20
- N. 4. **„Souchong,“** mało narkot. „ 2·80
- N. 5. **„Congo.“** familijna dobra „ 2·—
- N. 6. **„Proszek herbaciany“** . „ 1·50
- N. 7. **„Wysiewki“** z najlepszych herbat . . zł. 1·70
- N. 8. J **Souchong“** najprzedniejsza w oryginalnych drewnianych skrzynkach . zł. 4·—
- N. 9. **„Souchong,“** powyższa na wagę . . . zł. 3·60

poleca i rozsyła handel

## St. Markiewicza

(72) we Lwowie, Rynek l. 42

---

**Znana od kilku lat**

## PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

### Ignacy Karge

**przy ulicy Halickiej liczba 48**

we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

---

**Nieomylne!**

**Skuteczność poręcza się!**

**Natychmiastowy skutek!**

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

## Roborantium

**(środek wytwarzający brodę)**

był bezskutecznym. Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów.** Za skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć** lub **cierpiących na bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1 złr. 50 ct. i w próbnych flaszkach po 1 złr. u **J. Grolicha w Bernie** (w Morawii).

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Rukera; w **Krakowie** u W. Redyka; w **Kołomyi** u E. Stenzla; w **Tarnopolu** u F. Jamrugiewicza; w **Żywcu** u Marji Pawluskiewicz.

**N. B.** W powyższych składach można także nabyć **Grolicha „Karpacka woda do ust.“** radykalny środek przeciw każdemu bólowi zębów, usuwa nieprzyjemny oddech i jest niezbędnie potrzebna do otrzymania i zachowania czystych zębów, Flakon 60 ct. (81)

**Żadne oszustwo!**

---

Ces. król. uprzyw. galicyj.

AKCYJNY

# BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez **filje** w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

## ASYGNATY KASOWE

**4** procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

**4½** „ „ „ 60 „ „ „

*Lwów 7 Stycznia 1884.*

(19) ***Dyrekcja.***

---

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

# Drobne Ogłoszenia

**Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.**

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

## Doniesienia rozmaite

**Ogłoszenie rekomendacyjne.** Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Obywateli, restaurujących w tym roku swe realności, że w roku zeszłym wykonałem wiele robót malarskich pokojowych, za które liczna pochwały i rekomendacje otrzymałem. Dostałem obecnie nowe wzory, tak krajowe jak i zagraniczne, według których przyjmuję wszelkie roboty i wykonuję gustownie, pilnie, starannie i na czas umówiony. J. Krupski, malarz, ul. Krzywa l. 16 (409)

**Doświadczona** osoba z północnych Niemiec, guwernantka, wykształcona w języku francuskim i muzyce, z najlepszemi świadectwami poszukuje miejsca w domu chrześciańskim. Zgłoszenia frankowane adresować uprasza do p. Rektora Schneider, we Lwowie Zielona l. 7. (413)

**Do wydzierżawienia** folwark w dobrej pszennej glebie Iwanie nad Dniestrem 450 mr. ornej ziemi 100 mr. postwiska — z kompletnym obsiewem wiosennym i jesiennym. Bliższa wiadomość u pełnomocnika dóbr. J. O. Ks. Ponińskiege w Czernogrodzie poczta Uściecko. (415)

## Kupno i sprzedaż.

**Bilardy!** Nowy wynalazek! Ruleta, którą na każdym bilardzie można położyć i grać, składająca się z 25 numerów, pożądaną dla kasynów i domów prywatnych, gdzie się bilard znajduje. Bilardy gotowe na sprzedaż z przyborami, poleca Jan Andraszek stolarz bilardowy, ul. Chorążczyzna l. 17. (412)

**Na sprzedaż** nowy garnitur mebli, szafa zwierciadlana, kredens, obrazy nie olejne, książki i klęcznik. Zrana do 11. godz. i od 3 do 6tej, Ulica Ochronek, nr. 8. (416)

**Na** sprzedaż **Łazienki św. Anny**, piękna Realność we Lwowie, ulica Akademicka l. 10, przestrzeni sążni kwadr. 620, składająca się, z frontowym placem, domem piątrowym, oficyną i ogrodami; — z przedsiębiorstwa dochód sześć i pół procentu. — Na sprzedaż **realność w Brzeżanach** na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kw. 600, wiadomość udzieli właściciel w łazienkach św. Anny. (394)

**Oranżerja** zupełnie nowa z całem urządzeniem do sprzedania na rozbiór. Bliższa wiadomość na Kortumówce l. 25. (422)

**Realność** składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

**Dom** z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

## Szukający zajęcia.

**Osoba** w najlepszym wieku z dobrego domu, obznajomiona gruntownie z gospodarką, tak na wsi, jak i w mieście, życzy sobie objąć zarząd domu u wdowca lub kawalera. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod l. M. P. (406)

**Rządca** kawaler, w sile wieku z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa obznajomiony, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem 85. X. Administracja „Kurjera Lwowskiego“ Lwów. (404)

**Ekonom** energiczny i obeznany dobrze z prowadzeniem gospodarstwa, znajdzie zaraz umieszczenie. Odpisy świadectw lub rekomendacje adresować: Zdzisław Obertyński Cieląż p. Sokal. Listy nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi(. 399)

**Panna** z dobrego domu, posiadająca naukę kroju, poszukuje umieszczenia w obywatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynie. Maszynę posiada własną; łaskawe oferty przyjmuje pod literami: M. M. poste restante Jarosław. (418)

## Mieszkania i sklepy.

**1 pokój** kawalerski, umeblowany, lub bez mebli, z osobnym wchodem na 3. piętrze zaraz do najęcia, ul. Jagielońska l. 14. (420)

**1 pokój** duży na pierwszem piętrze od 1. kwietnia przy ulicy Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

**1 duży pokój frontowy** z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

**1 pokoik** na 2giem piętrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia, ulica Krasickich l. 6. (372)

**1 pokój** frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwietnia do wynajęcia. Ul. Garncarska l. 2e 1 piątro na prawo. (378)

**2 pomieszkania** są do wynajęcia w domu, rynek, liczba 33. Bliższej wiadomości udziela handel sukienny pod firmą (388) J. Wallach i Syn.

**2 pokoje** kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

**2** i **3 pokoje** z kuchnią, niża balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

**2 pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

**2 pokoje** frontowe z kuchnią i przynależytościami, z dwoma wchodami, są zaraz do wynajęcia przy ulicy Zimorowicza l. 18. (423)

**2** umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

**3 pokoje**, przedpokój i nyża na 1., 2 piętrze i w parterze do wynajęcia od 1. maja i czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (421)

**3 pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

**3 pokoje** z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klena l. 4. (400)

**3 pokoje.** kuchnia, strych i drewutnia zaraz do najęcia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 5. (346)

**4 pokoje** frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnią p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia przy ul. Krasickich l. 19. (372)

**5 pokoi** z kuchnią na I. piętrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

**5 pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

**5 pokoi** z tych 4 frontowych na 2 piętrze od Maja najęcia ul, Łyczykowska Nr. 3. (417)

**Ładny** lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

**Pomieszkanie** w teatrze. **2 pokoje** umeblowane, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji fundacji Skarbkowskiej l. 28 teatr (403)

**Do** wynajęcia na lato umeblowane mieszkanie o 6 pokojach które się da żądanie podzielić na trzy dwa i pojedyncze pokoje, na miesięcznie albo tygodniowo—dogodne dla przyjeżdżających ul. Majerowska Nr. 7. w ogrodzie. (591)

## Prywatne korespondencje.

JUTRZENKO!

Zejdź dziś i zajaśniej tam... na błękicie... Tam gdzie widziałem oczka Twoje z promyków i całe z błękitów... pełne czaru. Rzuć na mnie jeden promyk a ja poznam Cię Jutrzenko i zbliżę się.

(419) Waruś.

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.